Fakty i Realia

gazeta żołyńska

Miesięcznik

Nr 10 (168) październik 2012 ISSN 1733-3253

Egzemplarz bezpłatny

Jubileusz „Barw Jesieni”, str. 10

„Grzybobranie” w Smolarzynach, str. 12

Gminny Ośrodek Kultury w nowej szacie, str. 12

W numerze:

- Hotspot na żołyńskim rynku str. 3
- Fundusze sołeckie rozdysponowane str. 3
- Promocja podkarpackiej żywności w Zlinie str. 4
- Pamięci Anny Dobrzańskiej str. 7
- Wywiad z Markiem Millerem str. 8
- Klub Seniora w Żołyni str. 11
- Grzybobranie w Smolarzynach str. 12
- GOK w nowej szacie str. 12
- Ogłoszenia str. 13, 14

Dzień Białej Laski w Żołyni, str. 5

Jubileusz Przedszkola w Żołyni Górnej, str. 6

sprawy gminy

Hotspot na żołyńskim rynku

Urząd Gminy w Żołyni uruchomił w obrębie żołyńskiego rynku bezpłatny dostęp do Internetu. Punkt dostępowy o nazwie „Hotspot Zolynia Rynek" umożliwia darmowe korzystanie z typowych usług oferowanych w sieci, takich jak przeglądanie stron www, sprawdzanie poczty e-mail, czy korzystanie z komunikatorów internetowych. Połączenie realizowane jest bezprzewodowo, drogą radiową z wykorzystaniem technologii Wi-Fi, z której korzystać mogą posiadacze laptopów, netbooków, smartfonów oraz coraz popularniejszych tabletów.

Darmowe punkty hotspot to już standard w centrach dużych miast. Można spotkać je również w centrach handlowych, na dworcach, w restauracjach i hotelach, a teraz również na żołyńskim rynku. Hotspot Zolynia Rynek został uruchomiony z myślą o turystach oraz mieszkańcach odwiedzających centrum Żołyni. Przyjezdni będą mogli znaleźć potrzebne w podróży informacje, a miejscowi przykładowo czekając na autobus przeglądną pocztę e-mail, czy też poczytają bieżące informacje. Hotspot zapewne przyjmie się wśród młodzieży, która lubi spędzać czas w obrębie rynku.

Za poprawne działania hot spotu odpowiada spółka „SKYware", która na terenie Gminy Żołynia oferuje komercyjne, radiowe łącza internetowe. Darmowy hotspot jest częścią czynszu dzierżawnego pobieranego od spółki za korzystanie z nieruchomości należących do gminy.

Przy pierwszym połączeniu z hotspotem pojawia się strona startowa, na której zamieszczono regulamin korzystania z usługi. Po jego przeczytaniu należy kliknąć w link rejestracji w systemie, co jest równoznaczne z akceptacją regulaminu.

Waldemar Natoński

Fundusze sołeckie rozdysponowane

We wrześniu we wszystkich sołectwach gminy odbyły się zebrania wiejskie, poświęcone głównie sprawie rozdysponowania środków z funduszu sołeckiego na 2013 r. Pieniądze z funduszu sołeckiego mogą być przeznaczane jedynie na przedsięwzięcia stanowiące zadania własne gminy i realizowane zgodnie z wnioskami sołectw, składanymi do końca września roku poprzedzającego wydatkowanie funduszy. Część wydatków ponoszonych w ramach funduszu sołeckiego jest zwracana z budżetu państwa. Maksymalny zwrot wynosi 30% kwoty wydatków. Wydatki, od których liczony jest zwrot, są limitowane, stąd niewielka wysokość funduszy przekazanych do dyspozycji sołectw przez radę gminy (około 20-30 tys. zł na sołectwo)

Zadania wybrane do realizacji w 2013 r. ze środków funduszu sołeckiego w poszczególnych sołectwach przedstawiają się następująco:

Brzóza Stadnicka - budowa parkingu przed kościołem,

Kopanie - remont dróg w sołectwie,

Smolarzyny - 5 tys. zł na doposażenie placu zabaw przy szkole w Smolarzynach, 17 tys. zł na wykonanie dokumentacji oświetlenia ulicznego drogi powiatowej, począwszy od centrum Smolarzyn w stronę Dąbrówek,

Żołynia - 20 tys. zł na remonty dróg, 9 tys. zł na zakup umundurowania oraz instrumentu dla orkiestry dętej z Żołyni.

Waldemar Natoński

Rozpoczęła się budowa boiska wielofunkcyjnego

W październiku rozpoczęły się prace przy budowie boiska wielofunkcyjnego „Orlik 2012". Boisko, a dokładniej dwa - jedno do piłki nożnej oraz drugie wielofunkcyjne - powstają przy kompleksie oświatowym w Żołyni, obejmującym Zespół Szkół im. A.Mickiewicza oraz Szkołę Podstawową Nr 1 im. św. Jana Kantego w Żołyni. Do placówek tych aktualnie uczęszcza 655 uczniów. Boiska służyć będą dzieciom i młodzieży szkolnej oraz społeczności gminy. Zgodnie z założeniami programu, z którego dotowana jest inwestycja, boisko ma zostać oddane do użytku do końca listopada bieżącego roku.

Waldemar Natoński

Promocja podkarpackiej żywności w Zlinie

Podkarpaccy producenci żywności wysokiej jakości w dniu 6 października 2012 r. prezentowali swoje wyroby podczas VII edycji dorocznej targów regionalnych PRELA ZLIŃSKA w Republice Czeskiej. Bogaty asortyment produktów tradycyjnych i regionalnych tj. wędliny, pieczywo, ciasta, powidła i przetwory owocowo warzywne, zaprezentowały firmy: Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego „Taurus" z Pilzna, Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego „Orzech" z Kolbuszowej, **Piekarnia „GS Samopomoc Chłopska" z Żołyni**. Ponadto prezentowane były również produkty takich firm jak: „Owocowe Smaki" z Jelnej koło Nowej Sarzyny, ABW PPHU Alina Becla z Handzlówki, Zakład Cukierniczo - Piekarniczy „IZA" z Rzeszowa. Podkarpackie stoiska wystawiennicze cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców Kraju Zlinskiego.

Wyjazd do Czech był doskonałą okazją do promocji Województwa Podkarpackiego, a także do pogłębienia współpracy międzynarodowej między Województwem Podkarpackim a Krajem Zlinskim, które w 2006 r. podpisały porozumienie o współpracy międzyregionalnej.

Zofia Kasperek

Wiceprezes GS w Żołyni Andrzej Szklanny na stoisku w Zlinie

Największa dobroć przejawia się w tym, że wielcy chronią małych i bezbronnych.

Mieć serce szeroko otwarte

Międzynarodowy Dzień Białej Laski obchodzony jest corocznie 15 października. To święto osób niewidomych i słabo widzących. W Okręgu Podkarpackim funkcjonuje 18 Kół Powiatowych Polskiego Związku Niewidomych, dlatego też daty naszych spotkań ustalamy z Dyrekcją Okręgu.

Rok 2012 jest wyjątkowy, ponieważ Polski Związek Niewidomych Okręg Podkarpacki w Rzeszowie świętuje 60-lecie istnienia. Jest to największa organizacja pozarządowa niosąca pomoc osobom z dysfunkcją wzroku, zrzeszająca ponad cztery tysiące członków (w tym dzieci i młodzież).

Od lewej: Adam Krzyszton Starosta Łańcucki i Marian Wrona Prezes Koła PZN

Z tej okazji, 18 października 2012 r., obchodziliśmy nasze święto, już po raz kolejny, w Gminnym Ośrodku Kultury w Żołyni. Przygotowanie takiego spotkania wymaga wiele czasu, trudu, środków finansowych i pomocy wielu osób. Gospodarzami imprezy byli: - Wójt Gminy Żołynia - Pan Andrzej Benedyk i Dyrektor GOK w Żołyni - Pani Magdalena Kątnik-Kowalska. Trzeba podkreślić, iż Pan Wójt z wielkim szacunkiem zwraca się do każdego człowieka, a w szczególności do osób niepełnosprawnych. Dowodem na to jest kil-

kuletnia współpraca naszego stowarzyszenia z Gminą Żołynia. Mimo tak zawiłych reguł ekonomii i praw rynkowych, gospodarz Żołyni potrafi odczytać, że największą wartością jest dobro i miłość do drugiego człowieka. Niezastąpiona jest także Pani Dyrektor GOK w Żołyni, która bierze na swoje barki przygotowanie i prowadzenie całej imprezy. Troszczy się nie tylko o umilenie nam czasu wspaniałymi występami artystycznymi, dba również o to, by nikt z uczestników nie wracał do domu głodny.

Podczas Dnia Białej Laski swoją obecnością zaszczycili nas zaproszeni goście: Poseł na Sejm RP Kazimierz Gołojuch, obecna Asystentka Biura Posła - p. Bernadeta Woś, Przewodniczący Rady Powiatu Łańcuckiego- p.Stanisław Panek, Starosta Powiatu Łańcuckiego- p.Adam Krzystoń, Burmistrz Miasta Łańcuta- p. Stanisław Gwizdak Wójt Gminy Czarna- p.Edward Dobrzański, Wójt Gminy Żołynia- p.Andrzej Benedyk, Duszpasterz Osób Niesłyszących - Ks.Jan Franków, Dyrektor Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Łańcucie- p.Jadwiga Cwynar, Dyrektor PCPR w Łańcucie- p.Joanna Dubiel-Sowa, Dyrektor GOK w Żołyni- p.Magdalena Kątnik-Kowalska, Dyrektor ZS w Medyni Głogowskiej- p.Halina Dudek, Dyrektor ZS w Medyni Łańcuckiej- p.Halina Golec, Dyrektor ZS w Czarnej- p.Urszula Stępień, Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łańcucie- p.Małgorzata Sońska, Dyrektor Warsztatów Terapii Zajęciowej w Białobrzegach- p.Alicja Rojek, Kierownik NORW w Wysokiej- p. Janina Surmacz , Dyrektor ZOP PZN- p.Małgorzata Musiałek, Główna Księgowa ZOP PZN- p.Agnieszka Iwaniuk-Kula, Dyrektor DPS w Łańcucie- p.Krzysztof Lepak, Dyrektor ZS w Soninie- p.Ewa Kotwica, p. Małgorzata Hadław, Dyrektor Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Żołyni-p.Elżbieta Jagustyn.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kopaniach z pięknym montażem wierszy i piosenek o jesieni. Natomiast w repertuarze rozrywkowym zaprezentował się duet muzyczny Anna Śliwa i Tadeusz Dec.

Pragnę w imieniu całego Zarządu Powiatowego Koła Polskiego Związku Niewidomych w Łańcucie oraz wszystkich członków Koła złożyć serdeczne podziękowania. Dziękujemy za wieloletnią współpracę, bezinteresowną pomoc i życzliwość okazaną osobom niewidomym i słabo widzącym. Na dowód tego Zarząd Główny PZN w Warszawie uhonorował najbardziej zasłużone osoby odznaczeniami „Przyjaciel Niewidomego".

Głęboko wierzymy, że nawiązana przyjaźń i współpraca będą niosły w przyszłości równie owocne dzieła.

Z wyrazami szacunku
Prezes Koła PZN w Łańcucie
Marian Wrona

Jubileusz Przedszkola w Żołyni Górnej

„… W roku 1977 wszystko się zaczęło, gdy w Żołyni przy ulicy Górskiej przedszkole stanęło…"

W dniu 06.10.2012 roku Przedszkole w Żołyni, oddział ulica Górska obchodziło jubileusz 35 - lecia swojego powstania. Historia placówki to również historia wielu pięknych chwil, ważnych wydarzeń, ciepłych wspomnień. To także historia ludzi tworzących to przedszkole - budowniczych, pracowników, rodziców, dzieci oraz tych, którzy ciągle przyczyniają się do jego rozwoju.

Na jubileuszową uroczystość przybyli liczni goście, którzy od początku wspierali przedszkole i czynią to do dziś:
- Wójt Gminy Żołynia - Andrzej Benedyk, - Przewodniczący Rady Powiatu Łańcuckiego - Stanisław Panek, - Przewodnicząca Rady Gminy Żołynia - Stanisława Czech, - proboszcz parafii Żołynia - ks. Stanisław Cebula, - siostra zakonna Agata Kołek, - radni gminy Żołynia, - sołtys - Ryszard Mach, - dyrektorzy placówek oświatowych i instytucji z terenu naszej Gminy, - poprzedni dyrektorzy przedszkola: Aniela Decowska, Helena Noga i Zofia Dziurzyńska, - działacze dzięki którym powstała ta placówka: Franciszek Filip, Edward Rejman, Stanisław Kuras, Zofia Pac, Krystyna Fus, Józef Tkacz, Józef Giża, Eugeniusz Szpila, Stanisław Szpilka, - emeryci: Anna Mach, Helena Panek, - rodzice i dzieci,

Wszystkich gości serdecznie powitała dyrektor przedszkola Małgorzata Dołęga, która na początku przedstawiła krótki rys historyczny placówki.

Przedszkole przy ulicy Górskiej funkcjonowało jako ochronka dla dzieci i prowadzone było przez siostry zakonne do 1961 roku tj. do czasu przejęcia go przez Ministerstwo Oświaty. Ochronka została wtedy przekształcona w przedszkole wiejskie pięciogodzinne. Od 1962 r. funkcje kierowniczki i nauczycielki objęła w nim pani Irena Wiatr. Przedszkole mieściło się nadal w budynku ochronki. Warunki pracy były bardzo trudne. Szczególnie dawał się we znaki brak kanalizacji i wody w budynku oraz placu zabaw dla dzieci. Rodzice podczas zebrań przez kilka lat zastanawiali się, jak rozwiązać ten problem. Z pomocą przyszli im miejscowi członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Przedszkole poświęcił ks. Stanisław Cebula

Dnia 25 maja 1973 r. odbyło się otwarte zebranie członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego u pana Józefa Giży. Uczestniczył w nim też pan Jan Miś, ówczesny wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej. Postanowiono rozpocząć starania o wybudowanie nowego budynku dla potrzeb przedszkola i powołano społeczny komitet jego budowy w następującym składzie: Edward Rejman - przewodniczący, Leon Kuras - zastępca przewodniczącego, Zofia Decowska - sekretarz, Józef Tkacz - skarbnik, członkowie: Antonina Łania, Jan Stopyra, Zofia Rezner, Zofia Pac, Edward Rząsa, Józef Guzy, Józef Kuras.

Wkrótce sprawa budowy przedszkola stała się przedmiotem obrad podczas posiedzenia prezydium Gminnej Rady Narodowej. Wniosek Edwarda Rejmana dotyczący budowy nowego obiektu i lokalizacji placu zabaw dla dzieci spotkał się z aprobatą ówczesnych władz gminy. Dość szybko załatwiono dokumentację, gorzej było ze znalezieniem odpowiedniego miejsca pod budowę. Typowano kilka miejsc, ale nie nadawały się one pod budowę z różnych względów (zbyt niskie położenie, linia wysokiego napięcia itp.).

W końcu wybrany został teren, na którym obecnie wznosi się budynek przedszkola. Uznano, że jest to parcela najlepsza ze względu na położenie w środku ulicy Górskiej.

Na początku kwietnia 1974 r. ruszyły pierwsze roboty, wykonano wykopy pod fundamenty. Mieszkańcy ulicy Górskiej zadeklarowali pomoc w wykonaniu niefachowych robot i przepracowali przy budowie wiele godzin. Wartość tych prac wyceniono na wiele tysięcy złotych.

Prace przy budowie i wykończeniu budynku trwały do sierpnia 1977 r. Uroczystość oddania obiektu do użytku odbyła się 14 sierpnia 1977 r.
Bardzo dobre warunki do nauki i zabawy sprawiły, że podniesiono stopień organizacyjny przedszkola, utworzono 2 oddziały dziewięciogodzinne. Do przedszkola uczęszczało 70 dzieci. Funkcje dyrektorki przez okres 31 lat pełniła pani Irena Wiatr.

Personel pedagogiczny ulegał zmianom. W ciągu tego okresu w charakterze nauczycielek pracowały panie: Aniela Decowska, Halina Płoszaj, Irena Strzelecka, Anna Dobrzańska, Halina Sobuś, Alina Dziurzyńska, Ewelina Krzyżak, Zofia Dziurzyńska, Bogusława Stopyra.

Personel obsługowy: Anna Mach, Danuta Leja, Stanisława Nicpoń, Bronisława Urban, Elżbieta Leja, Maria Leja, Bogumiła Babiarz, Helena Panek, Irena Kuras, Irena Mach.

Od 1992 r. w związku ze stale rosnącą odpłatnością za przedszkole zmniejszyła się ilość dzieci w grupach i z tego powodu obniżono stopień organizacji przedszkola do jednej grupy. Wraz z redukcją etatów dyrektorka pani Irena Wiatr przeszła na emeryturę. Od tamtego czasu funkcję dyrektora przedszkola pełnili: Edward Rząsa, Aniela Decowska, Helena Noga, Zofia Dziurzyńska.

We wrześniu 2011roku w związku ze wzrastającą liczbą chętnych dzieci utworzono drugą grupę 5 godzinną.

Od września 2012 roku nastąpiła reorganizacja Przedszkola w Żołyni, oddział z ulicy Raki przeniesiono na ulicę Górską i Białobrzeską. Do tego celu zaadoptowano dotychczasowe pomieszczenia mieszkalne.

Obecnie w oddziale przy ulicy Górskiej są 2 grupy 9-cio godzinne i 1 grupa 5-cio godzinna.

Po wystąpieniu pani dyrektor ksiądz proboszcz Stanisław Cebula poświęcił przedszkole.

Na tę szczególną uroczystość wszystkie dzieci z grupy starszej pod kierunkiem nauczycielek Grażyny Cynar i Bogusławy Stopyry przygotowały program artystyczny pt., „35 lat minęło, jak jeden dzień", którego celem było pokazanie losów naszej placówki począwszy od lat 70-tych po czasy współczesne. Dzieci recytując wiersze opisały
w sposób humorystyczny minione lata, a piosenka, „Żołynianka" i taniec krakowiak przyjęte zostały gorącymi brawami. W podziękowaniu za udany występ dzieci i placówka otrzymały prezenty: od władz gminnych, radnych i pozostałych gości. Swoją wdzięczność dzieci wyraziły słowami wiersza:

Dziś nasze przedszkole ma urodziny.
Wszyscy mają odświętne miny.
Życzenia, kwiaty, jubileusze
Lecz ja powiedzieć coś Wam muszę.
Choć o 35 długich lat
Postarzał się staruszek świat
Nam ten czas wcale nie szkodzi
My nadal czujemy się młodzi
My wciąż do zrobienia mamy wiele
Przed nami marzenia i nowe cele.

Następnie pani dyrektor wręczyła zasłużonym osobom pamiątkowe statuetki, dziękując za trud włożony w rozwój przedszkola, zaś wszyscy zebrani goście otrzymali zbiór pocztówek o Żołyni.

Potem nadszedł czas na wystąpienia gości. Były życzenia, podziękowania i gratulacje.

Na koniec pani dyrektor zaprosiła zebranych gości do zwiedzania placówki.

Domowa i ciepła atmosfera spotkania przyczyniła się do tego, że obchodzony jubileusz długo pozostanie w naszej pamięci.

Małgorzata Dołęga
Grażyna Cynar

PAMIĘCI ANNY DOBRZAŃSKIEJ - nauczycielki wielu pokoleń dzieci przedszkolnych

Przychodzi taki czas zadumy, kiedy chcemy wspomnieć tych, którzy już odeszli, ale pozostawili w naszym życiu niezatarty ślad. Pisząc wspomnienie o Annie Dobrzańskiej trudno jest w kilku słowach zmieścić ogrom wspomnień, choćby tych najważniejszych.

Urodziła się 27 czerwca 1957r w Żołyni. W 1978 roku ukończyła Studium Wychowania Przedszkolnego w Łańcucie.

Jej kariera zawodowa potoczyła się bardzo szybko. 16 sierpnia 1978 roku rozpoczęła pracę w Przedszkolu NR 3 w Żołyni Górnej. Miała w sobie wiele empatii, dlatego życzliwość i serdeczność w stosunku do dzieci i dorosłych były Jej charakterystycznymi cechami. Nigdy nie zabiegała o zaszczyty. To Jej zaproponowano stanowisko dyrektora w Państwowym Przedszkolu Nr 1 w Żołyni, które pełniła od 1.09.1981 do 1992 roku. W swojej działalności dała się poznać jako dobry organizator pracy wychowawczo-dydaktycznej. Poświęciła się najmłodszym, pomagała im budować świat. Dla Niej zawsze ważna była atmosfera panująca w przedszkolu. Dbała o stosunki koleżeńskie. Sama reprezentowała mądrość, skromność i poczucie humoru. Jej nieodłącznym atrybutem był właśnie uśmiech. Zdawałoby się, że nigdy nie znikał z Jej twarzy, nawet podczas choroby. Kiedy przeszła na emeryturę z dniem 28.08.2008 roku, nadal nas odwiedzała, zawsze pogodna i uśmiechnięta.

Zmarła po ponad dwudziestoletniej chorobie 18 czerwca 2012 roku. Pozostał żal, że już nie będzie rozmów z Hanią (tak się do Niej zwracałyśmy) o stanie polskiej edukacji, o sposobie widzenia dziecka, rodzica i nauczyciela. Taka była w swej pedagogicznej praktyce. Odkąd odeszła nie potrafimy już tak śmiać się i żartować, jak bywało niegdyś. Cieszymy się jednak, że przez długie lata mogliśmy dzielić z Nią chwile warte wspomnień.

Anna Dobrzańska zostanie na zawsze zapisana w historii przedszkola jako wspaniała nauczycielka i koleżanka. Pozostały po Niej piękne wspomnienia i pamięć, która nie umiera.

Bożena Szpyrka
naucz. Przedszkola w Żołyni
Odział ul. Górska

Jest brzmienie, jest i satysfakcja, która daje siłę

Rozmowa z Markiem Millerem z Żołyni, nauczycielem SP nr 2 w Żołyni, realizatorem dźwięku i "trabanciarzem". Rozmawia Waldemar Natoński.

Znany jesteś przede wszystkim jako nauczyciel żołyńskiej Dwójki. Nieliczni wiedzą, że pracujesz również w szołbiznesie. Jesteś tuż po dyplomie z realizacji nagłośnienia, chociaż za stołem mikserskim spędziłeś już kilkanaście lat. Jak to się zaczęło? Od rodziców wiem, że już w dzieciństwie bardziej ciągnęło mnie do kabli niż do instrumentów, do grania. Tato miał sprzęt do małego nagłośnienia i w tych kablach grzebałem. Początek amatorskiego nagłaśniania to końcowe klasy podstawówki, kiedy zacząłem nagłaśniać uroczystości szkolne. Kontynuacja była w liceum. Nagłaśniałem wszystkie uroczystości sprzętem szkolnym i czasem, dodatkowo domowym, jak były braki na większe akademie. Grałem wtedy w różnych zespołach. Na początku z zespołem taty, później w JAH2, zespole reggae założonym przez żołyniaków Grześka i Marcina Podolców, w którym improwizowałem na klawiszu i jednocześnie go nagłaśniałem. Profesjonalne działania zaczęły się w 2001 r., kiedy rozpocząłem studia. Wtedy zacząłem trwającą do dziś współpracę z wywodzącym się z Żołyni Darkiem Śmiglem, który nieco później założył firmę PRO-ART, zajmującą się profesjonalną techniką estradową. W niej przeszedłem przez wszystkie etapy, począwszy od technika scenicznego, który opina instrumenty i ustawia mikrofony, poprzez osobę odpowiedzialną za realizację systemu odsłuchowego na scenie, aż po realizację dźwięku dla publiczności.

Współpracowałeś z wieloma artystami. Pewnie łatwiej byłoby wymienić tych, których występów nie realizowałeś. Ciekawych sytuacji podczas koncertów pewnie nie brakowało? To już jedenasty rok pracy estradowej, a za konsoletą frontową piąty. Bywało różnie, komicznie, czasem problemowo. Swego czasu realizowaliśmy trasę Anity Lipnickiej i Johna Portera. Koncerty odbywały się w Multikinach w całej Polsce. W Zabrzu było tak, że główne kable zasilające musiały wyjść na zewnątrz budynku. W połowie koncertu nagle zupełnie zgasło światło. Zastanawialiśmy się, co się stało? Czy wyrzuciło zasilanie, a może przepaliły się bezpieczniki? Wyskoczyliśmy na zewnątrz, a tam jakiś zupełnie przypadkowy gość rozpiął kabel i już go zwijał. Były i miłe sytuacje. Podczas Festiwalu Czterech Kultur w Łodzi, po koncercie Goyi podeszła do mnie wokalistka, Magda Wójcik, i powiedziała, że pierwszy raz w swojej karierze scenicznej bardzo dobrze się słyszała. Podobną sytuację miałem z rzeszowskim zespołem Ratatam, z którym współpraca rozwinęła się na dobre i trwa do tej pory. Są też duże wyzwania, takie jak m. in. realizacje dźwięku podczas galowych koncertów klasycznych, które cyklicznie odbywają się w ramach Festiwalu Muzycznego w Łańcucie. Występuje tam orkiestra symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej w pełnym składzie, duży chór, soliści światowej sławy oraz ogromne rzesze melomanów i znawców muzyki. Dobrze zrealizować taką produkcję to nie lada przedsięwzięcie. Z innej beczki, niedawno realizowałem koncert zespołu Kuki Pau w rzeszowskim klubie Mienta. Klub gabarytowo bardzo mały, jakieś 10 na 10 metrów. Jak odezwała się sekcja dęta, to nawet bez mikrofonów zabijała wszystko dźwiękiem. Trzeba było sobie poradzić, żeby wokal czy cokolwiek było słyszalne. Było trochę walki i dało się zrobić.

Realizacja koncertów podczas Dni Tryńczy 2012

Siedząc za mikserem siłą rzeczy jesteś trochę z tyłu. Kiedyś byłeś z przodu, na scenie, grałeś. Czy nie brakuje ci tego i czy doświadczenia muzyka pomagają w realizacji dźwięku? W pewnym momencie doszedłem do takiego etapu, że trzeba było podjąć decyzję. Nie jest się w stanie wszystkiego robić dobrze, a że bardziej ciągnęło mnie do realizacji dźwięku… Bardzo pomogło to co zdobyłem podczas grania z zespołami oraz podczas nauki w szkołach muzycznych. Mam za sobą sześć lat na fortepianie łańcuckiej szkoły, potem był również licencjat z muzyki na Uniwersytecie Rzeszowskim. Realizator musi znać technikę, sprzęt, fizykę - powstawanie i rozchodzenie się dźwięku, ale i budowę instrumentów, aby wiedzieć, skąd ten dźwięk mikrofonem zebrać. 95% dobrego dźwięku zależy od tego, skąd się go zbierze z instrumentu. Do tego osłuchanie. Na studiach miałem duży kontakt z muzyką klasyczną, jazzową i współczesną. Podsumowując realizator oprócz rzemiosła, musi być również artystą.

W tym roku ukończyłeś Akademię Muzyczną w Katowicach. Po studiach podjąłem pracę na Uniwersytecie Rzeszowskim oraz w Szkole Podstawowej nr 2 w Żołyni i marzyłem o studiach związanych z realizacją nagłośnienia. Wcześniej możliwości były ograniczone. Taki kierunek był tylko w Warszawie i Poznaniu, a liczba miejsc niewielka. Trzy lata temu złożyłem po-

danie na Akademię Muzyczną w Katowicach. Na kierunku realizacja nagłośnienia było 10 miejsc i około 30 kandydatów z całej Polski. Egzamin wstępny trzyetapowy. Na początek test sprawdzający solfeż barwy, czyli wskazywanie różnic pomiędzy tym samym fragmentem muzyki, ale granym raz wyżej, raz niżej, z różną barwą, czy zaszumieniem. Następnie kształcenie słuchu: rozpoznawanie interwałów, trójdźwięków, zaśpiewanie jakiejś melodii. Na koniec rozmowa o zainteresowaniach, trochę z matematyki i fizyki. Były to trzyletnie studia licencjackie. Usystematyzowały wiedzę, którą wcześniej zgłębiałem samodzielnie. Sporo zajęć ukierunkowanych było na pracę w studiu, z którą doświadczenia miałem niewielkie. Dużo dowiedziałem się o realizacji i masteringu dźwięku, o ustawieniach mikrofonów do nagrań.

Dzięki postępowi w technice aktualnie pewnie łatwiej zapewnić dobre brzmienie. Czy człowiek jeszcze się liczy? Dzięki dotacjom z UE aktualnie w Polsce jest dużo sprzętu dobrej klasy. Sam sprzęt jednak nie zagra. Musi być ktoś, kto potrafi go ustawić, wystroić, dostosować do warunków, jakie zastał. Często trzeba to robić szybko. Przeważnie montaż aparatury odbywa się w dniu koncertu. Trzeba mieć wiedzę i doświadczenie, żeby to dobrze i sprawnie zrobić.

Twoi rodzice to również muzycy. Czy zdarza się wam domowe granie? Tato jest muzykiem, mama uczy muzyki, ja - oprócz informatyki i techniki - uczę jej również. Wspólne granie to tylko w święta. Siadamy przy pianinie, każdy śpiewa, muzykuje, przygrywamy kolędy.

Jak udaje ci się łączyć pracę w szkole z pracą przy koncertach, które często odbywają się w odległych miejscach i trwają do późnych godzin nocnych?

Zawsze wychodziłem z założenia, że jak człowiek chce, to potrafi pogodzić wszystko. Czasem tylko zdarza się coś silniejszego. Koncerty są najczęściej w weekendy, wcześniej wiadomo gdzie i kiedy. Można zaplanować tak, żeby jeszcze wrócić i odpocząć przed pracą w szkole. Kiedy praca jest pasją, to obciążenie jest mniejsze. Jest super brzmienie, jest i satysfakcja, która daje siłę. Jeżeli ktoś nie lubi tego zajęcia, to góra po roku, dwóch, trzech latach odchodzi z branży.

Czy twoi uczniowie wiedzą, że zajmujesz się realizacją nagłośnienia? Może próbujesz zaszczepić im tego bakcyla?

Uczniowie często pytają o koncerty. Czy gdzieś byłem, jakich artystów realizowałem, rozmawiamy na ten temat. Trudno jest wpleść w lekcje tematykę ściśle związaną nie tyle z realizacją dźwięku, co z jego obróbką i montażem. Opracowałem jednak własne autorskie programy, które od tego roku mam zamiar realizować na zajęciach pozalekcyjnych. W ramach kółka informatyczno-technicznego oraz zajęć umuzykalniających, które prowadzę, chcę część czasu poświęcić na próby prostego nagrania dźwięku, swojej mowy, dźwięków otoczenia i obróbki tego z wykorzystaniem darmowych programów komputerowych dostępnych w Internecie.

Zlot trabantów TrabiExpo 2008 w Krakowie

Jesteś zapalonym trabanciarzem. Skąd miłość do „zemsty Honeckera”?

Kiedy byłem w podstawówce, przełom 7-8 klasy, to rodzice kupili trabanta. Strasznie mi się spodobał i nie dlatego, że był niemiecki. Jak na tamte czasy było to komfortowe, przestronne auto z dużym bagażnikiem. Kiedy w liceum zrobiłem prawo jazdy, został moim pierwszym samochodem. Jeździłem nim przez trzy lata. Studiowałem w Rzeszowie i jednocześnie uczyłem się w szkole muzycznej w Łańcucie. Trzeba było się szybko przemieszczać, więc bardzo się przydał. Później, pod koniec studiów kupiłem trabanta polówkę, tj. z silnikiem 1,1 volkswagena. Spisywał się świetnie, ale brakowało tego charakterystycznego dźwięku dwusuwa, biegów przy kierownicy i zapachu niebieskich spalin. W Żołyni był taki jeden, niebieski, świetnie zadbany. Jeździła nim p. Halina Nicpoń. Myślałem, że chętnie bym go kupił, ale nie sądziłem, żeby takie cacko kiedykolwiek chciała sprzedać. W 2007 r. dowiedziałem się, że jednak. Okazja przeszła koło nosa. Dobrze, że wiedziałem gdzie trafił. Po dwumiesięcznych perypetiach, dzień przed wywiezieniem na złom, udało mi się odratować jego budę. Była karoseria, tapicerka i deska rozdzielcza, ale nie było już silnika, skrzyni, zawieszenia. Odbudowa zajęła mi pół roku. W tym czasie na szrotach udało się jeszcze znaleźć części. Silnik i skrzynię miałem z pierwszego trabanta rodziców. Sporo perypetii było przy przerejestrowaniu go na siebie. Podchodziłem do wydziału komunikacji pięć razy, w końcu udało się. Użytkowany jest okazjonalnie, czasem, żeby się gdzieś przejechać, innym razem do wyjazdów na zloty. Na co dzień rodzice mają jeden samochód, ja drugi. Oba stoją pod chmurką, a trabant w garażu. W sumie przez moje ręce przewinęło się 6 trabantów. Ten, który mam,

ma u mnie pewne dożywocie.

Czy jest z nim jak z harleyem z piosenki Dżemu: „nigdy mnie nie zdradził, nie zawiódł ani raz, to wspaniała jest maszyna, choć ma już ze 40 lat”? Mój egzemplarz jest z 1988 r. Zawiódł tylko raz, w 2008 r. na jego pierwszym zlocie. W drodze powrotnej z Krakowa zatarł się silnik, co przy dwutakcie niestety się zdarza. Od Tarnowa był powrót na holu. Serwisuję go głównie sam, czasem z pomocą przyjaciół.

Uczestniczysz w zlotach sympatyków trabanta. Są miłe wspomnienia? Do tej pory zaliczyłem 11 zlotów, w tym dwa na Śląsku, jeden w Łodzi na Centralnym Zjeździe Pojazdów Komunistycznych. Cyklicznie bywam w Krakowie na TrabiExpo oraz na zlotach bieszczadzkich. Jestem członkiem Cartoon Trabant Klub Polska, największego polskiego klubu skupiającego miłośników tej marki. Na zlotach poznaje się ludzi, zawiązują się przyjaźnie. Mam przyjaciół z Raciborza. Odwiedzamy się, wymieniamy częściami. W klubie mamy 24-godzinne pogotowie. Jeżeli w trasie wydarzy się jakaś awaria, wybieramy telefon z listy ratunkowej i mamy pomoc. Zloty to również zwiedzanie różnych miejsc, czasem uczestnictwo w dniach miast, gmin.

Trudno na koniec nie zapytać o plany, marzenia. Jeżeli chodzi o sferę dźwiękową, to chciałbym dalej rozwijać się w zakresie realizacji dźwięku i w przyszłości zostać realizatorem znanego zespołu. Moim drugim marzeniem jest zrealizować koncert na najnowocześniejszym systemie wyrównanym liniowo. Jest on już w Polsce, jednak na razie miałem okazję jedynie go posłuchać. Chciałbym również czerpać jeszcze więcej radości z pracy z młodzieżą, a można, jeżeli tylko młodzież zainteresuje się czymś. Aktualnie robimy warsztaty fotograficzne. Marzenia związane z trabantem są dwa: udział w zlocie zagranicznym oraz jego modyfikacja. Nie zdradzę więcej. Jeżeli przebudowa wyjdzie, to na pewno będzie to widoczne tu, w Żołyni.

Dziękuję za rozmowę.

kultura

Jubileusz „Barw Jesieni”

W piękne, niedzielne popołudnie 30 września br., jak co roku w Domu Strażaka w Kopaniach, odbyła się impreza pn. „Barwy Jesieni”. Tegoroczne spotkanie zorganizowane z inicjatywy członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Kopaniach, przy współudziale miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej było jubileuszową piątą edycją tego popularnego lokalnego wydarzenia. Organizacyjnie i finansowo wsparł nas również Gminny Ośrodek Kultury w Żołyni.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Tadeusz Giża - zastępca Wójta Gminy Żołynia, Janina Kuźniar - Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Rzeszowie, radni Gminy Żołynia, Józef Fus z Gminnego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Żołyni, Grażyna Fleszar - dyrektor Szkoły Podstawowej w Zmysłówce, Teresa Fus - sołtys wsi Kopanie oraz delegacja Stowarzyszenia Kobiet w Żołyni.

Po oficjalnej części spotkania, ze słowno - muzycznym montażem pn. „Jesień” wystąpiły dzieci z naszej Szkoły Podstawowej pięknie przygotowane przez nauczycielki Martę Nykiel i Danutę Kochman. Oprawę muzyczną zapewniła Anna Śliwa przy akompaniamencie Józefa Bosaka i Stanisława Nykla.

Skromny jubileusz „Barw Jesieni”, imprezy która bez wątpienia na trwale wpisała się w kalendarz kulturalnych wydarzeń gminy, jak też całej lokalnej społeczności, był sposobnością do podsumowania minionych lat i doświadczeń zarówno w gronie członkiń, jak też i zaproszonych gości. Wiadomo bowiem, że nie jest łatwo trwać, ale w tym przypadku celem samym w sobie jest droga i przesłanie, jakie sobie obrały członkinie KGW w Kopaniach. W zamyśle organizatorek tej imprezy było kultywowanie tradycji ludowych w formie biesiadnych spotkań integracyjnych, łączących wszystkie pokolenia naszej lokalnej społeczności.

Jubileuszowe „Barwy Jesieni” były płaszczyzną wspomnień i refleksji dotyczących działalności i pracy Koła Gospodyń Wiejskich w Kopaniach na przestrzeni ostatnich lat, jak również miejscem doskonałej zabawy integracyjnej. Mamy nadzieję, że w podobnej atmosferze impreza ta będzie odbywać się przez kolejne lata, z korzyścią dla naszej wspólnoty, kultury, obyczajów i tradycji.

Genowefa Florek
Przewodnicząca KGW
w Kopaniach

KLUB SENIORA W ŻOŁYNI

W 2011 roku Gminna Biblioteka Publiczna przystąpiła do Programu Rozwoju Bibliotek wspólnie z 3 bibliotekami partnerskimi: Biblioteką w Orłach, w Hyżnem i Rakszawie.

Podczas analizy potrzeb środowiska naszej gminy zaobserwowałyśmy, że jest niedostateczna oferta kulturalna dla seniorów, mało miejsc i okazji do spotkań dla nich, bierność i słaba integracja seniorów w środowisku a nawet ich izolacja społeczna.

Zawiązano nieformalne partnerstwo z przedstawicielami różnych jednostek organizacyjnych łącząc wspólne siły do działania na rzecz właśnie tej grupy opracowując ramowy plan działania i współpracy partnerskiej. A będą to różnego rodzaju spotkania: opłatkowe, spotkania pokoleń, wspomnień, spotkania z lekarzami, dotyczące bezpieczeństwa osób starszych, wycieczki, pielgrzymki, zabawy, kurs komputerowy itp.

Partnerzy Biblioteki to: Urząd Gminy w Żołyni, Stowarzyszenie na Rzecz Chorych, Niepełnosprawnych i Potrzebujących Pomocy im. Matki Teresy z Kalkuty, Sołtys Marek Mach, Stowarzyszenie Kobiet, Gminny Ośrodek Kultury, Wolontariusze oraz radni gminy: Maria Karp, Anna Śliwa, Danuta Kulikowska oraz Tomasz Dziurzyński. Spotkanie inauguracyjne powstającego Klubu Seniora odbyło się w Urzędzie Gminy w sali narad 27.IX. 2012 r. o godz.16:00 przy kawie i ciastku. Frekwencja dopisała - było 53 osoby. Po krótkim powitaniu gości uczestnicy oglądnęli prezentację multimedialną przedstawiającą działalność na rzecz Seniorów w Polsce, która zainteresowała wszystkich. Seniorzy byli bardzo pozytywnie nastawieni do tego przedsięwzięcia i wykazali chęć do współpracy i uczestniczenia w klubie. Czas szybko płynął przy muzyce Pana Józefa Bosaka, Stanisława Nykla i śpiewie Anny Śliwy.

Tematem przewodnim spotkania był wykład o miodach, który przedstawił pan Henryk Lewkowicz - prezes łańcuckiego Koła Pszczelarzy. Seniorom zostały zaprezentowane różne gatunki miodów pszczelich, kosmetyki i kremy na bazie miodów. Wiele ze zgromadzonych osób skorzystało z możliwości zakupów tych produktów.

Spotkanie inauguracyjne Klubu Seniora

* * *

11 października 2012 roku Seniorzy (46 osób) spotkali się na wspólnym grzybobraniu. O godz. 13:00 zebrali się wszyscy przy budynku biblioteki, skąd wyruszyli 3 busami w kierunku Julina. Po przyjeździe na miejsce część osób zajęła się rozpalaniem ogniska, przygotowaniem kijków do pieczenia kiełbasek a pozostali spacerowali po lesie w poszukiwaniu dorodnych grzybów. Następnie Seniorzy z „pełnymi koszykami" zasiedli do ogniska. W miłej atmosferze każdy mógł sobie upiec kiełbaskę oraz ziemniaki. Nie zabrakło ogóreczka, ketchupu, kawy, herbaty a nawet słodkiego ciasta przygotowanego przez uczestników grzybobrania. Zachwycaliśmy się wszyscy pięknym śpiewem Ani Śliwy, Józefa Bosaka oraz Romana Wnęka. Czas szybko płynął a melodie płynące z zakupionego przez bibliotekę sprzętu nagłaśniającego oraz wspólnego śpiewania rozbrzmiewały daleko w las. Wieczorem Seniorzy wrócili do swoich domów z uśmiechem na twarzy.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uatrakcyjnienia i zasponsorowania początkowej działalności Klubu Seniora w naszej gminie.

Widząc tak duże zaangażowanie, jak również wysoką frekwencję w spotkaniach, planujemy już kolejne atrakcje dla Seniorów i zapraszamy wszystkich chętnych do powstałego Klubu Seniora.

Najbliższe planowane spotkanie to Wieczór Andrzejkowy Seniorów szczegóły będą umieszczone na plakatach, stronach internetowych Urzędu Gminy i Biblioteki.

Gminna Biblioteka Publiczna dziękuje wszystkim, którzy poparli projekt, zaangażowali się w jego realizację, a przede wszystkim kochanym Seniorom-uczestnikom Klubu Seniora, którzy sami będą go tworzyć. Główną korzyścią dla nich będzie miejsce do wspólnych spotkań i atrakcyjnego spędzania wolnego czasu, poczucie bycia kimś ważnym z możliwością ciągłego rozwoju.

„Spotkajmy się,
dopóki czas nam sprzyja"!

Helena Młynek

„Fakty i Realia", Wydawca: Wójt Gminy Żołynia, 37-110 Żołynia, ul.Rynek 22, tel. 0172243018, fax. 0172243476,
e-mail: urzad@zolynia.pl, www.zolynia.pl Redaktor naczelna: Magdalena Kątnik-Kowalska,
Redakcja: Gminny Ośrodek Kultury w Żołyni, ul.Smolarska 1, tel. 0172243061, e-mail: dk_zolynia@wp.pl,
Druk: TECHGRAF Łańcut, Nakład 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

„Grzybobranie” w Smolarzynach

„Grzybobranie” - pod taką nazwą rozpoczęliśmy w Smolarzynach I lokalne spotkanie integracyjne. W niedzielę 21 października o godz. 16.00 dzieci z tutejszej szkoły podstawowej inscenizacją o jesieni rozpoczęły uroczystość. Dziewiętnaścioro małych aktorów pod kierunkiem nauczycielek: Anny Frączek, Joanny Lei, Małgorzaty Orłoś wprowadziły zgromadzonych gości w świat „złotej polskiej jesieni”. Przedstawienie obejrzeli przedstawiciele władz gminy, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z Brzózy Stadnickiej, Smolarzyn, Stowarzyszenia Kobiet w Żołyni, przedstawiciele Rady Sołeckiej oraz miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz przybyli rodzice. Panie z poszczególnych KGW przygotowały przepiękne dekoracje jesienne. Myślą przewodnią były dary lasu, a zwłaszcza grzyby. Te ostatnie można było również obejrzeć na specjalnie przygotowanej wystawce. Zebrali je w okolicznych lasach panowie Roman Słupek, Marek Marcinów i Krzysztof Mnich. Nasi zapaleni grzybiarze stanęli na wysokości zadania i nazbierali wiele ciekawych okazów grzybów jadalnych i trujących. Udzielali również porad i informacji na ich temat. Można było zobaczyć rzadko spotykane rydze, sarniaki czy smardze. Krótką prelekcję na temat grzybów wygłosił Piotr Mroziak.

Zbiory grzybiarzy cieszyły się dużym zainteresowaniem i trzeba dodać, zapierały dech w piersiach, bo wszyscy byli zaskoczeni obfitością i różnorodnością grzybów. Dominowały również w kuchni. Przygotowane z nich dania to: zupa grzybowa, gołąbki z sosem grzybowym, pierogi z kapustą i grzybami. Zaś marynowane grzybki służyły za przekąskę. Wieczorem do tańca grał zespół „EFFECT”, a w w przerwach sala rozbrzmiewała śpiewem biesiadnych przebojów.

Chcielibyśmy, aby cykl „Grzybobranie” zadomowił się w Smolarzynach podobnie jak coroczne Dni Seniora.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej pięknej i widowiskowej imprezy:

- Paniom z Kół Gospodyń za przygotowanie wspaniałych stoisk o tematyce jesiennej,
- Paniom z Koła ze Smolarzyn również za pomoc w przygotowaniach kulinarnych,
- Pani Joannie Wal, która wraz z synem Szymonem wykonała dekorację, która okazała się małym arcydziełem malarskim,
- Panom: Romanowi Słupkowi, Markowi Marcinów i Krzysztofowi Mnichowi za trud włożony w przygotowanie i wyeksponowanie bogatego i różnorodnego zbioru grzybów z naszych lasów,
- Paniom: Stanisławie Marcinów i Lucynie Mroziak za pracę i serce włożone w przygotowanie pysznych dań na całą imprezę.

Gorąco dziękuję również wszystkim zaproszonym gościom, którzy zaszczycili nas swoją obecnością na „Grzybobraniu” w Smolarzynach. Mam nadzieję, że spotykać się będziemy również w następnych latach .

Piotr Mroziak
Kierownik Filii GOK
w Smolarzynach

Gminny Ośrodek Kultury w nowej szacie

Budynek Gminnego Ośrodka Kultury w Żołyni przeszedł zewnętrzny remont, poprawiający jego kondycję i estetykę. Zakres prac obejmował: wyrównanie i uzupełnienie ubytków w tynkach, malowanie elewacji farbami silikonowymi, czyszczenie i malowanie dachu z wymianą elementów rynien, rur spustowych i okapu. Wzmocniono również mocowanie pokrycia poprzez uzupełnienie wkrętów na połaci dachowej. Całość wykonanych prac remontowych zamknęła się w kwocie 25 tys. zł. Prace remontowe wykonał Zakład Komunalny w Żołyni. Dodatkowo na ścianie frontowej budynku GOK-u pojawiło się ciekawe i nieszablonowe rozwiązanie. Jest to mural czyli obraz ścienny przedstawiający dziewczynę z „wieńcem ofert” GOK-u na głowie, będącą personifikacją kultury. Ubrana jest w ludowy strój lasowiacki, by pokazać, że każdy powinien czerpać z rodzimej tradycji. Jej zawadiacki uśmiech zaprasza do korzystania z bogatej oferty, w której każdy znajdzie coś dla siebie. Taniec, śpiew, koncerty, jarmarki, dożynki przeplatają się z różnymi formami literatury, plastyki, informatyki, filmu, fotografii, teatru. Buńczucz-

Magdalena Kątnik-Kowalska i Justyna Skoczylas na tle murala

nie sterczący czarny glan woła do różnego rodzaju grup młodzieżowych: „dla was też znajdzie się u nas miejsce", zaś szczerzący się do nas strach na wróble uczy, jak wpleść w życie odrobinę satyry. Tuż obok ludowy kogucik czerpie swe kolory z tęczy jak ze źródła wyobraźni. Całość oplata zielona , pełna nadziei bordiura. Kolczyki w uszach dziewczyny zawierają akcenty lokalne - herb Żołyni i godło naszego artysty malarza - „Słońcesława z Żołyni" Franciszka Frączka.

Więc niech każdy z nas zerkając w wolnej chwili na ten monumentalny obraz, zastanowi się co dla niego osobiście znaczy szeroko pojęta kultura i co sam może do niej wnieść. I niech każdy odnajdzie w sobie radosne dziecko, tańczące z kolorowymi balonikami, roześmiane i rozśpiewane, pełne nadziei i marzeń, otwarte na świat i bez oporów realizujące swoje pomysły.

Pomysł murala: Magdalena Kątnik-Kowalska - dyr GOK Żołynia.

Projekt i wykonanie: Justyna Skoczylas - historyk sztuki o duszy artysty, malarka z Brzózy Stadnickiej.

Specjalne podziękowania dla p. Magdaleny Bomby z Katowic za informacje o muralach i wsparcie całej inicjatywy.

Magdalena Kątnik Kowalska

Kancelaria Radcy Prawnego Monika Markocka
37-110 Żołynia, ul. Smolarska 41, Tel. 694 832 985

Kancelaria oferuje swoje usługi w zakresie: prawa gospodarczego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, prawa cywilnego, rodzinnego, sprawy o stwierdzenie nabycia spadku, dział spadku, sprawy o rozwód, alimenty, uwłaszczenie, zasiedzenia, uzyskanie odszkodowania.

Pomoc prawna Kancelarii może polegać na: sporządzaniu projektów umów, przygotowywaniu pozwów, pism procesowych, zarzutów od nakazów zapłaty, apelacji, skarg do WSA, reprezentacja klientów przed sądami wszystkich instancji.

„Fakty i Realia"

w wersji elektronicznej

do pobrania

na stronie internetowej:

www.zolynia.pl

Urząd Gminy w Żołyni jest partnerem akcji „Kochasz dzieci, nie pal śmieci!"

Problem palenia śmieci w piecach domowych dotyka również naszą gminę. Jest on szczególnie uciążliwy w rozpoczynającym się właśnie sezonie grzewczym. Dym ze spalanych w domowych piecach śmieci niestety nie tylko jest smrodliwy, ale i szkodliwy dla zdrowia. Przypominamy, że za spalanie śmieci grozi grzywna w wysokości do 5 tys. zł. Policja po przyjęciu zgłoszeniu interweniuje i może ukarać sprawcę.

Villa Carpatia

Często się przeziębiasz ?
Czujesz się przemęczony ?
Cierpisz na alergie lub uczulenia?

Zapraszamy do

Ośrodka Villa Carpatia w ŻOŁYNI

WZMOCNIJ ODPORNOŚĆ

W GROCIE SOLNO-JODOWEJ

WSKAZANIA
- przewlekłe nieżyty nosa, gardła i krtani
- astma oskrzelowa
- przewlekłe i nawracające zapalenie zatok
- przewlekłe zapalenie płuc i oskrzeli
- schorzenia dermatologiczne (łuszczyca, zapalenie skóry)
- choroby naczyń i serca (niewydolność krążenia, stany pozawałowe)
- zaburzenia metaboliczne
- choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy
- alergie i uczulenia różnego typu
- nerwice, stany przemęczenia
- spadek odporności na stres

PRZECIWWSKAZANIA
- nadczynność tarczycy, choroby nerek, choroby nowotworowe, gruźlica

Seans (60 min) – 15 zł
Karnet na 5 seansów (6-ty seans gratis) – 50 zł
Karnet na 10 seansów (11,12 seans gratis) – 100 zł

www.villacarpatia.pl

REZERWACJA TELEFONICZNA
(17) 710 00 05, 535 185 105, 535 185 205
37-110 Żołynia, ul Białobrzeska 69

Już Otwarte!

Centrum Medyczne Ant-Med

Gabinety:
- Kardiologiczny
- Ginekologiczny
- Neurologiczny
- Endokrynologiczny
- Diabetologiczny
- Urologiczny
- Ortopedyczny
- Reumatologiczny
- Internistyczny

Rejestracja pod nr tel. 607 999 050 lub na miejscu ul. Białobrzeska 13a 37-110 Żołynia

ZAPRASZAMY codziennie od 8:00-18:00

Klub Seniora w Żołyni, str. 11

Jubileusz „Barw Jesieni”, str. 10, fot. J.Puchalik

Grzybobranie w Smolarzynach, czyt. str. 12, *fot. J.Puchalik*